

Radosny jubileusz

Józef Kański \ Jest rzeczą wiadomą, że w Krakowie od setek lat odbywały się przedstawienia operowe; to tam właśnie, między innymi, w roku 1840 miała miejsce polska premiera *Anny Boleyn* Gaetana Donizettiego. Wiadomo jednak także, że mimo wielokrotnie podejmowanych prób i usiłowań, operowa Muza nigdy jakoś nie mogła dorobić się w tym prastarym grodzie własnej siedziby z prawdziwego zdarzenia. Doczekała się jej szczęśliwie dopiero w grudniu 2008 roku i odtąd miłośnicy tej sztuki mogli uczęszczać w Krakowie do opery, a nie jedynie na operę do pięknego skądinąd dramatycznego teatru czy też do innego zabytkowego (albo i nie) przybytku. W trakcie dziesięciu lat zdążyła Opera Krakowska dać w swojej nowej przestrzeni blisko czterdzieści premier, a wśród nich wprowadziła na scenę takie między innymi rarytasy jak *Diabły z Loudun* Pendereckiego, *Ariadnę na Naksos* R. Straussa, *Miłość do trzech pomarańczy* Prokofiewa, *Króla Rogera* Szymanowskiego, *Mefistofelesa* Boita, wagnerowskiego *Tannhäusera*, *Turka we Włoszech* Rossiniego czy *Annę Boleyn* Donizettiego. Dano nadto szereg koncertów muzyki operowej i urządzono kilka okolicznościowych uroczystości obficie muzyką okraszonych. Radości z posiadania tak wspaniałej siedziby dało wyraz kierownictwo i zespół Opery Krakowskiej, urządzając 8 grudnia – z okazji jubileuszu dziesięciolecia istnienia tego Teatru – wielki koncert z imponująco obszernym programem. Na pierwszą część wieczoru złożyły się arie i fragmenty dzieł operowych, jak też sceny baletowe z przedstawień zrealizowanych na przestrzeni minionych dziesięciu lat, a w części drugiej – epizody ze słynnych operetek. Nie zabrakło także scen z przedstawień dawniej już zrealizowanych, ale ciągle obecnych w repertuarze i niezmiennie gromadzących komplety widzów, jak *Opowieści Hoffmanna* Offenbacha czy straussowska *Zemsta nietoperza*. W barwnych scenach z oper Moniuszki, Verdiego, Pucciniego i innych wielkich twórców, jak też z operetek Straussa, Kalmana i Zellera znakomicie spisali się między innymi Paweł Skałuba (ślicznie śpiewał zwłaszcza w słynnym kwartecie z *Rigoletta*), Katarzyna Oleś-Blacha, Iwona Socha, Mariusz Godlewski i Adam Sobierajski. Burzliwy aplauz widowni słusznie wywołały brawurowo wykonane sceny z *Zemsty nietoperza*. Czujnie towarzyszyła wszystkim orkiestra, z temperamentem prowadzona przez Tomasza Tokarczyka; pięknie śpiewał Chór Opery Krakowskiej, jak też Chór Dziecięcy, a i zespół baletowy spisywał się dzielnie, między innymi we wspaniałym mazurze ze *Strasznego dworu*. Całość wieczoru okazała się barwna i pełna blasku. Przebiegała też w ujmującej, nasyconej radosnym entuzjazmem atmosferze.